ROK 15.
Nr. 5.

HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN GŁÓWNEJ KWATERY HARCERZY

MAJ
1932.

1931 ?

GAWĘDA NACZELNIKA.

SŁUŻBA POLSCE.

Wszyscy rozumiemy, że naczelną zasadą pracy harcerskiej jest obok służby Bogu, służba Polsce. Obowiązek ten, ujęty w przyrzeczeniu i prawie harcerskiem, wypływa z ducha i założeń naszej organizacji, z naszych tradycyj. Rozumiemy też, że wypełnianie służby Polsce jest sprawdzianem naszej wartości, gdyż o tyle tylko nasza praca odpowiada zadaniom, o ile jesteśmy przydatni Ojczyźnie. Ale czy zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, czego Polska od nas wymaga w danej chwili i danych okolicznościach, czy staramy się nadać naszej służbie realne kształty, czy nie poprzestajemy na utartych już frazesach o dobrym uczniu (gdybyż to przynajmniej było realizowane).

My starsi musimy sięgać głębiej, do zagadnień leżących u podstaw naszego państwa, do zagadnień, od których zależy rozwój Mocarstwowej Polski.

Jednym z takch zagadnień jest kwestja mniejszości, które stanowią 30% ludności, nie mogą więc być lekceważone. Obowiązkiem naszym, jako gospodarzy tej ziemi, odpowiedzialnych za jej pomyślność i całość, jest tak ułożyć stosunki z mniejszościami, aby stanowiły one lojalny element, na którym Polska mogłaby się oprzeć i który w chwilach ciężkich nie występowałby wrogo i zdradziecko przeciwko nam. Rozwiązanie tego zagadnienia należy do polityki państwowej i oczywiście przez państwo musi być dokonane.

HARCERSTWO A MNIEJSZOŚCI.

Ale czy my, jako harcerze, jako organizacja, nic nie mamy do powiedzenia w tej sprawie, czy mamy przechodzić obojętnie obok tych zagadnień, bacząc tylko na spełnianie drobnych codziennych obowiązków. Czyż Ojczyzna nic więcej od nas nie wymaga? Nie sądzę. A więc wyciągnijmy z tego właściwe konsekwencje.

I otóż powstaje pytanie, jak harcerstwo ma rozwiązać w swoim zakresie sprawę mniejszości. Odpowiedzi znajdziemy w prawie harcerskiem, które głosi, że harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza. Każdy skaut jest naszym bratem,—manifestujemy to tylokrotnie na zlotach i zjazdach międzynarodowych, dlaczegoż inaczej mielibyśmy traktować skauta innej narodowości, mieszkającego na naszej ziemi. Oczywiście mam tu na myśli młodzież skautową nie z nazwy czy munduru, lecz z pracy, opartej na zasadach badenpowellowskich i lojalną wobec Polski. Musimy wyrobić w sobie to przeświadczenie, że skaut Ukrainiec jest takim samym bratem naszym jak skaut Węgier czy Anglik lub Francuz, a to tembardziej, że z naszemi mniejszościami stykamy się codziennie, a nietylko od święta. Życzliwy nasz stosunek do młodzieży mniejszościowej wpłynie oczywiście korzystnie na jej postawę wobec Polski.

Wysuwa się teraz kwestja, jak to rozwiązać z punktu widzenia organizacyjnego. Różne są możliwości: przyjmowanie młodzieży mniejszościowej do polskich drużyn, tworzenie z niej odrębnych drużyn w ramach Z. H. P., wreszcie federacja Z. H. P. ze skautowemi organizacjami mniejszościowemi. Pewne doświadczenia już mamy, gdyż życie, jak zwykle, wyprzedza rozwiązania teoretyczne: od szeregu lat istnieją w Z. H. P. drużyny rosyjskie, w Wilnie mamy gromadę litewską, na Wołyniu sporo młodzieży ukraińskiej należy do polskich drużyn, w grodzieńszczyźnie znowu młodzież białoruska. Stan ten został „ulegalizowany" uchwałą Zjazdu Walnego, głoszącą, że obywatele polscy narodowości niepolskiej mogą należeć do Z. H. P. na warunkach określonych w regulaminach. (Nawiasem dodam, że identyczny artykuł znajduje się w naszym statucie Z. H. P., przyjętym na Nadzwyczajnym Zjeździe Walnym w 1930 roku; uchwała tegorocznego Zjazdu nie jest więc czemś nowem, a została powzięta na okres przejściowy—do czasu wejścia w życie nowego statutu).

Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że zagadnienie mniejszości nie może być traktowane schematycznie, wręcz przeciwnie, należy je indywidualizować zależnie od narodowości. To, co w jednym wypadku daje dobre rezultaty, w innym może zawieść. Z tem zastrzeżeniem jako najlepszą kon-

cepcję wysuwałem przyjmowanie młodzieży niepolskiej do drużyn polskich, w ten bowiem sposób najłatwiej i najpełniej spełnimy postulat braterstwa, opartego nie na frazesach czy teoretycznych przesłankach, lecz zżyciu się w codziennych zajęciach i kłopotach, w trudzie i radościach życia obozowego. Tym, którzy się obawiają szkody, jaka stąd rzekomo może wyniknąć dla polskiego chrakteru Związku, odpowiem, że widocznie nie wierzą w siłę naszej kultury, tężyznę naszego patrjotyzmu, że zapomnieli i naszej przeszłości świetnej, opartej o unje. Nie bądźmy ludźmi małego serca.

Drugą koncepcją, również już nieco wypróbowaną, jest tworzenie drużyn mniejszościowych w ramach Z. H. P. Obowiązują w nich zasady i programy drużyn polskich z modyfikacjami, wynikającemi z odrębności narodowych. Praca jest prowadzona w języku własnym, aby zapewnić młodzieży mniejszościowej swobodny rozwój kulturalny, gdyż tą drogą możemy wzbudzić w niej zaufanie do Państwa Polskiego i życzliwy do niego stosunek.

Zadaniem naczelnych władz naszych jest obecnie regulaminowe ujęcie tych kwestyj. Główna Kwatera wydała dotąd dwa regulaminy: drużyn rosyjskich i drużyn ukraińskich, oparty na projekcie Komendy Chorągwi Lwowskiej. Rzeczą naszą jako instruktorów ustalone zasady wcielać w życie. Do tej pracy musimy stanąć zaraz, gdyż życie nie czeka. Przed nami wielka służba dla Polski, równie wielka, jak walka w polu.

Antoni Olbromski.

WITOLD SOSNOWSKI, hm. — Warszawa.

PRZEPISY O STARSZYŹNIE.

W poniższym artykule pragnę zreferować wytyczne, jakiemi kieruję się przy opracowywaniu przepisów o starszyźnie. Uwzględniam przytem te wszystkie uwagi, które wypowiedziano na konferencji instruktorskiej dn. 3/IV b. r. — niektóre z nich włączając wprost do projektów własnych, inne pozostawiając do omówienia, jeszcze inne starając się zbić.

* * *

Pierwszą zasadą od której odstąpić mi trudno jest, że władze harcerskie nie mają prawa zezwalać na prowadzenie drużyn osobnikom, których kwalifikacyj zarówno moralnych jak i rzeczowych uprzednio nie zbadały. Fakt ten, zdawałoby się oczywisty, traktuję obszernie dlatego, że na tym odcinku projekty moje spotkały się z ostrą krytyką, a konferencja instruktorów lwowskich „wypowiedziała się jednogłośnie przeciw wprowadzeniu próby na drużynowego, bo właśnie takiemi próbami winny być próby Starszyzny".

Pomimo całej słuszności końcowego ustępu przytoczonej uchwały stwierdzić trzeba, że zaledwie nieliczny procent drużyn prowadzony jest przez instruktorów i zapewne nieprędko stan ten ulegnie zmianie na lepsze. Cała reszta drużynowych musi być zatem w jakiś sposób na swe stanowiska kwalifikowana i każdy rozumiejący swą odpowiedzialność komendant chorągwi czy hufcowy taką kwalifikację w ten czy inny sposób przeprowadza. Wydaje mi się rzeczą właściwą, by Główna Kwatera kwalifikację tę programowo ujęła.

Program takiej próby musi obejmować jedynie minimum wymagań, bez których rzeczywiście prowadzenie drużyny jest niemożliwe.

Dlatego też proponuję rozdzielenie próby na dwie części: jedna dawałaby prawo prowadzenia drużyny — ale bez prawa prowadzenia obozu. Druga uprawniałaby do prowadzenia obozu. Oczywistem jest bowiem, że odpowiedzialność komendanta obozu jest dużo większa, niż drużynowego poza obozem.

Byłbym skłonny do przyznania prawa prowadzenia obozów dopiero podharcmistrzom.

Co się tyczy samego przeprowadzenia próby to proponuję jaknajdalej idącą decentralizację: mógłby to czynić każdy, upoważniony przez komendanta chorągwi, hufcowy lub wizytator.

Oczywiście, że taki drużynowy o minimalnych kwalifikacjach nie mógłby być traktowany jako samodzielny instruktor. Kontrola nad nim musiałaby być bardzo czujna a prawo prowadzenia możnaby mu było w każdej chwili odebrać.

Podharcmistrzem mógłby zostać harcerz, odpowiednio technicznie wyrobiony (Harcerz Orli) posiadający za sobą conajmniej 2 lata nienagannej służby w drużynie (rok w charakterze szeregowca i rok — zastępowego) mający chęć prowadzenia pracy wychowawczej i mający do tego celu dostateczną ilość praktycznych wiadomości z zakresu metod harcerskich. W szczególności musi posiadać dostateczne dane do samodzielnego prowadzenia obozu. Pozatem podharcmistrz musi być uświadomionym członkiem korpusu instruktorskiego Chorągwi.

Aby powyższe warunki osiągnąć, szkoliłoby się podharcmistrzów: 1) na obozie instruktorskim, 2) na kursie podharcmistrzowskim.

Obóz instruktorski trwałby conajmniej 2 tygodnie a celem jego byłoby 1) poznanie kandydatów,

Chwila skupienia.

Śpiewajcie Panu, który wstępuje na najwyższe niebiosa na wschód słońca, alleluja.

Cs. 67 z Mszy na Wniebowstąpienie.

Przychodź DUCHU ŚWIĘTY a napełnij serca twych wiernych i zapal w nich ogień miłości Twojej.

Graduał Mszy Zesł. Ducha Św.

Niechaj jako latorośle oliwne zasiądą dzieci Kościoła wokoło stołu Pańskiego.

Antyfona w procesji Bożego Ciała.

Jeśli dzień użytecznie spędzasz, wieczorem weselić się będziesz. CZUWAJ nad sobą i pobudzaj siebie, napominaj siebie; a jakkolwiek drudzy postępują, ty nie zaniedbuj siebie. O tyle tylko udoskonalisz się, o ile ujarzmisz siebie.

Tomasz à Kempis: O Naśladowaniu J. Chr.

Niewielka to rzecz, umieć obcować z dobrymi i łagodnymi: to bowiem z przyrodzenia wszystkim się podoba; bo każdy lubi spokój i bardziej miłuje tych, którzy się z nim zgadzają. — Lecz z ludźmi cierpkimi, przewrotnymi, albo nam przeciwnymi, umieć żyć w pokoju, zaiste wielka to jest łaska, i dzieło mężnej cnoty, a bardzo chwalebne. Są, którzy i sami trwają w pokoju i z drugimi pokój zachowują. Są, którzy i sami nie mają pokoju, i drugim go nie dają: tacy wielkim są ciężarem dla drugich, a jeszcze większym dla siebie. — Nakoniec są, którzy i sami siebie zachowują w pokoju i drugim go przywrócić usiłują.

Tomasz à Kempis: O Naślad. J. Chrystusa.
rozdz. III o dobrym spokojnym człowieku.

Br. R.

2) praktyczne pokazanie metodyki techniki, 3) ujednostajnienie poglądów, metod, zwyczajów — przyswojenie przez wszystkich uczestników tego, co niektórzy wynieśli dobrego ze swych drużyn, lub co komenda pragnie wnieść z doświadczeń innych chorągwi, innych organizacyj lub t. p., 4) zżycie. Kurs podharcmistrzowski trwałby tydzień i odbywałby się w czasie Świąt Bożego Narodzenia, Wielkiej Nocy lub w innym dogodnym terminie. Celem jego byłoby 1) zapoznanie kandydatów z teoretyczną częścią programu próby podharcmistrzowskiej i z podstawowemi zagadnieniami interesującemi w Chorągwi i Z. H. P., 2) pokazanie praktyczne metody pracy zimowej.

Jest rzeczą do wypróbowania, czy obóz ma wyprzedzać kurs, czy naodwrót — w każdym razie odstęp między niemi nie powinien być zbyt długi (sądzę, że każdemu obozowi winien odpowiadać określony kurs i nie byłoby wskazane mieszanie uczestników różnych obozów na jednym kursie lub naodwrót). Zarówno po obozie, jak po kursie odbywałaby się próba.

Po pomyślnem odbyciu obozu i kursu i zakończeniu ich właściwemi próbami oraz po rocznej pracy wychowawczej w drużynie, kandydat byłby mianowany podharcmistrzem.

Kurs podharcmistrzowski mógłby być zastąpiony przez uczestnictwo w drużynie instruktorskiej, jeżeli taka w danem środowisku istnieje, byleby program jej w pewnym okresie czasu obejmował program normalnego kursu podharcmistrzowskiego.

* * *

Szkolenie harcmistrzów winno mieć na względzie dwie rzeczy: z jednej strony podnieść poziom wiadomości instruktorskich, pogłębić ich rozumienie i wyrobić umiejętność kierowania pracą, — z drugiej, wytworzyć jednolity korpus instruktorski świadomy zadań, jakie stoją przed Z. H. P.

Dotychczasowe obozy związkowe nie wypełniały, moim zdaniem, powyższych zadań. Grupując bowiem małą liczbę uczestników, z wyraźną przewagą jednego środowiska, i to uczestników, którzy naogół niespecjalnie byli predystynowani do uzyskania stopnia harcmistrza, nie mogły stać na wysokim poziomie. Brakło materjału doświadczalnego, dyskusja nieraz stawała się akademicka. Z drugiej strony, zżywając bezwątpienia uczestników obozu, nie rozwiązywały sprawy zcalenia ich z całością korpusu instruktorskiego.

Ale najważniejszem było to, że ci, którzy swą pracą i wyrobieniem wybijali się na stanowiska czołowe w harcerstwie, przez te obozy nie przechodzili, bo przechodzić nie mogli — i życie musiało to uznać.

Sądzę, że należy skorzystać z drogi jaka wyrobiła się poniekąd sama i dlatego proponuję następujący bieg kształcenia harcmistrzów.

Kandydaci na harcmistrzów mieliby obowiązek uczestniczyć w obozach instruktorskich (patrz wyżej) w charakterze zastępowych i dać się poznać na tych stanowiskach. W programach tych obozów uwzględniony byłby czas, kiedy wszyscy harcmistrze i podharcmistrze obecni na obozie omawialiby sposób prowadzenia kursu, różne posunięcia komendy lub zastępowych, przerobione ćwiczenia i gry i t. p.

Wypełnienie zadawalające takiej funkcji na obozie dawałoby prawo do uczestniczenia w kursie harcmistrzowskim, który trwałby tydzień, sądzę, że w okresie Świąt Bożego Narodzenia lub Wielkiej Nocy, najlepiej na Buczu i obejmowałby uczestników z całego Z. H. P. Zadaniem kursu byłoby: 1) zżycie się uczestników, 2) zapoznanie się z teoretyczną częścią programu próby harcmistrzowskiej i z podstawowemi zagadnieniami interesującemi Z. H. P., 3) dyskusja. Stopień harcmistrza uzyskiwałoby się po odbyciu próby zakończenie kursu harcmistrzowskiego i po rocznem prowadzeniu drużyny.

* * *

Sprawa, która gwałtownie wymaga uporządkowania, to uzyskiwanie stopnia działacza harcerskiego. Proponuję utworzenie czterech grup działaczy.

Program próby w pierwszej grupie obejmowałby wiadomości potrzebne opiekunom drużyn, członkom kół przyjaciół, kapelanom i t. p., w drugiej — wiadomości potrzebne pracownikom biurowym, skarbnikom, kierownikom przedsiębiorstw harcerskich i t. p., trzeciej—wiadomości z p. w. i w. f., czwartej wreszcie — to wszystko, co jest potrzebne do kierowania pracą starszoharcerską.

Tę ostatnią grupę chcieliby niektórzy widzieć, jako jedną z gałęzi specjalności harcmistrzowskiej.

Stopień działacza uzyskiwałoby się po trzyletniej nieprzerwanej pracy w jednej z wymienionych wyżej dziedzin w tem rok na stanowisku kierowniczem, po odbyciu kursu harcmistrzowskiego (razem z kandydatami na harcmistrzów) oraz po próbie. Próba składałaby się z dwóch części: jednej fachowej odmiennej w każdej z wyszczególnionych grup, drugiej harcerskiej, wspólnej dla wszystkich działaczy i odbywanej po kursie.

* * *

Żadnego z omówionych wyżej stopni nie uzyskiwałoby się na stałe.

Ten punkt widzenia był również mocno atakowany i dlatego zajmę się nim obszerniej.

W dotychczasowym stanie rzeczy stopień instruktorski zdobywa się z reguły raz na zawsze. Skutkiem tego posiadamy instruktorów, o których nie wiemy nawet czy żyją — już nie mówiąc o tem, czy są harcerzami.

Z drugiej strony instruktorzy mają obowiązek corocznego rejestrowania. Propozycje moje zmierzają jedynie do tego, by rejestracja odbywała się w odstępach trzyletnich i by niezarejestrowani tracili stopień instruktorski.

Przy okazji rejestracji sprawdzałoby się, czy dany instruktor wypełnił obowiązek pracy.

Z reguły każdy instruktor byłby obowiązany do nieprzerwanej pracy na jakiemkolwiek stanowisku uznanem przez jego bezpośredniego zwierzchnika (Komendanta Chorągwi) za pożyteczne dla Z. H. P. Od tego obowiązku mógłby być na pewien okres zwolniony (urlopowany).

Niezależnie jednak od tego, czy instruktor wzgl. działacz pracował, czy miał jakiś czas urlop, musiałby w czasie rejestracji wykazać, że przez ubiegłe trzy lata spełnił pewne minimum, obejmujące zajęcia właściwe jego stopniowi.

Tak więc minimum obowiązujące harcmistrza wzgl. podharcmistrza obejmowałoby rok prowadzenia drużyny wraz z obozem, przyczem w dalszych trzechleciech zamiast prowadzenia drużyny harcmistrz mógłby prowadzić hufiec lub chorągiew, a zamiast prowadzenia obozu drużyny — uczestniczyć w obozie instruktorskim jako członek komendy.

Pozatem harcmistrza obowiązywałoby branie udziału raz na 3 lata w konferencjach, które odbywałyby się w ciągu ostatnich 3 dni kursu harcmistrzowskiego. Poza normalnemi zadaniami konferencja taka dawałaby możność zetknięcia się kandydatów z harcmistrzami.

Analogiczne obowiązki mieliby działacze harcerscy.

* * *

Parę słów poświęcę jeszcze specjalizacji i stosunkowi powyższych projektów do instruktorów zuchowych, żeglarskich i t. p.

Odzywały się głosy, by podharcmistrz był stopniem ogólnym, a harcmistrze specjalizowali się w różnych dziedzinach. Osobiście nie wyobrażam sobie, ktoby wobec tego prowadził np. gromady zuchowe — bo, że nie harcmistrze - specjaliści, to pewna.

Dlatego sądzę, że specjalizacja musi iść od dołu. Tak więc analogicznie do sprawdzania kwalifikacji drużynowego muszą być sprawdzane kwalifikacje samodzielnego kierownika gromady zuchowej. Analogicznie do podharcmistrza istniałby równorzędny mu stopień zuchowy czy żeglarski. Różniłyby ich wymagania z techniki i z metodyki.

* * *

To byłyby główne wytyczne opracowywanych projektów. W następnym numerze „Hm." podam projekty programów.

WŁADYSŁAW SZCZYGIEŁ, Komendant Chorągwi Krakowskiej.

WYCHOWANIE OBYWATELSKO-PAŃSTWOWE W HARCERSTWIE

Jeżeli zastanowimy się nad zadaniem wychowania w dzisiejszej Polsce, to uznamy za najważniejsze stworzenie własnego, na polskich potrzebach opierającego się systemu wychowania obywatelskiego. Zagadnieniem tem muszą zająć się również instruktorzy harcerscy, jeżeli chcą, by ruch harcerski naprawdę odgrywał dalej doniosłą rolę w wychowaniu społecznem młodzieży. Zagadnienie to należy jednak rozpatrywać z punktu wychowawczego, z myślą o Polsce, jako państwie. Czem Polska będzie za lat dwadzieścia, sto — zależy od tego, jakie podłoże ideowe na tem polu damy młodzieży. Harcerstwo musi odegrać w współczesnej polskiej myśli wychowawczej odpowiednią rolę. Jak w pracy niepodległościowej spełniło chlubnie swój obowiązek, tak równie wielki spada na nie w chwili obecnej.

Musimy mieć, podobnie jak w pracy niepodległościowej coraz wyraźniej skrystalizowany ideał, kogo chcemy wychować. Przekuwaliśmy na walory wychowawcze krew, powstańców, Sybir, czyny bohaterskie Kościuszki a nie umiemy przekuć na walory wychowawcze odzyskania Niepodległej Polski. Czyż boimy się dokładniej o tem mówić, żeby nie uważano tego za politykę? Nowy ideał wychowawczy musi się stać punktem centralnym wszystkich naszych zabiegów wychowawczych. Ideałem tym musi być określony typ obywatela Niepodległej Polski, czyli inaczej mówiąc osią całej pracy harcerskiej, dookoła której ma się ona w najbliższem dziesięcioleciu obracać, musi być wychowanie obywatelskie.

W Polsce wychowanie obywatelskie musi wybić się na pierwszy plan dlatego, że okres życia apaństwowego wytworzył w Polakach przekonanie, że miłość ojczyzny nie wymaga uznawania Państwa. Polska nie wytworzyła jeszcze typu obywatela polskiego. Było to wynikiem niewoli i stosunek do państwa pozostał nadal często negatywny, nadmiernie krytyczny, pełen niechęci i t. d. Pogłębia to jeszcze głęboko zakorzenione uczucie, że państwo nawet własne jest czemś zewnętrznem, co się ma przeciwstawiać narodowi czy społeczeństwu. Nie pomoże nam tu starsze społeczeństwo, ani rodzina, bo w innych ci ludzie żyli warunkach i inne ich dyspozycje psychiczne w tym kierunku. Sami musimy jako grono instruktorów harcerskich, którzy pracą wychowawczą w Związku właściwie kierują, stanąć do trudnego warsztatu pracy przebudowy psychiki polskiej tej grupy młodzieży, która przechodzi przez nasze zastępy i drużyny.

Uświadomienie istoty organizacji Państwa i zrozumienie że Państwo jest warunkiem i źródłem siły narodowej, politycznej, rozwoju ekonomicznego, znaczenia kulturalnego — musi się stać czynnikiem składowym tego ideału wychowawczego, do którego musimy dążyć.

Ideałem tym musi być obywatel Państwa polskiego, rozumiejący swoje obowiązki wobec niego, umiejący te obowiązki wykonywać i mający silną wolę i aktywność, by je spełnić. Wychodzący harcerz, czy starszy harcerz z drużyny musi mieć zrozumienie stosunku jednostki do państwa, musi mieć otwarte oczy na zależność partji czy jakiejkolwiek grupy społecznej od państwa, powinien jasno zdawać sobie sprawę, że państwo wobec tych grup innych jest grupą nadrzędną.

Nie może i nie wolno każdemu instruktorowi na własną modłę tego ideału obywatela tworzyć (musi go każdy instruktor oczywista duchowo przeżywać), nie wolno tego również każdej grupie zosobna a więc także w harcerstwie. Rozumię to w ten sposób, że nie wolno im tworzyć ideału wychowawczego niezgodnego z ideałem wychowawczym, jaki stawia państwo jako grupa społeczna. Ideał zatem wychowawczy musi być w całej pracy wychowawczej w Polsce, w szkole, wszelkich organizacjach wychowawczych w głównych zrębach jednolity, ze względu na dobro Państwa. W środkach dążących do jego osiągnięcia i zrealizowania musi być zachowany dość duży liberalizm.

Czynnikiem składowym ogromnie ważnym ideału obywatela jest wychowanie religijne. Głęboka religijność obywatela decyduje o jego nastawieniu życiowem. Musi to być religijność czynna, aktywna, oparta na prawdziwej miłości Boga i bliźniego. Nie może w niej być ucieczki od życia i świata. Sprawa ta w harcerstwie jest dość dobrze postawiona.

Natomiast harcerstwo musi pamiętać o tem, że granie wciąż tylko na nucie narodowej jest w niepodległej Polsce niewystarczające. Walczyć przecież z rządem w państwie polskiem o obronę interesów narodu polskiego może tylko ten, kto tkwi jeszcze w przeszłości i myśli kategorjami niewoli.

Głęboka etyka zasad harcerskich musi być wsparta o tło państwowe, trzeba związać dzisiejszą pracę harcerską z dawną tradycją harcerską, jak również związać harcerstwo ze współczesnem życiem. Szereg zagadnień z życia państwowego powinien znaleźć odpowiednie miejsce w pogawędkach w drużynach i w tym kierunku będzie musiała pójść literatura harcerska. Skierowanie wysiłku na stronę ideowo - wychowawczą bez uszczerbku strony technicznej wyszkolenia jest dzisiaj najważniejszem dążeniem chwili. I w tym też kierunku należy literaturę harcerską uzupełnić pracami, któreby wskazały, jak chłopiec powinien prawo harcerskie stosować i realizować w życiu. (D. n).

CENNIK

NA ROK 1932

CENTRALNA KOMISJA DOSTAW

ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Warszawa, ul. Traugutta Nr. 2,

telef. 745-54. Konto P. K. O. 536.

Uwaga: Ceny zniżone

od 10 do 40 proc.

CENTRALNA KOMISJA DOSTAW Z. H. P.

CENNIK na rok 1932

Dział I. EKWIPUNEK HARCERSKI i P. W.

Nr. 1 Czapki harcerskie ze skórzanym daszkiem sukienne . . . . Zł. 3.50

„ 2 Czapki harcerskie ze skórzanym daszkiem kamgarnowe gat. I . . . . . „ 5.50

„ 3 Czapki harcerskie ze skórzanym daszkiem kamgarnowe gat. II . . . . . . „ 3,50

„ 4 Czapki P. W. . . . . Zł. 3.50 — 6.—

„ 5 Furażerki P. W. . . . . . . „ 2.25 — 3.25

„ 6 Kapelusze harcerskie filcowe gat. prima . Zł. 12.—

„ 7 „ dla harcerek płócienne szare dwustronne . . . . „ 3.—

„ 8 Kapelusze amerykańskie płócienne (okazja) „ 0.90

„ 9 Daszki skórzane do czapek . . . . . „ 0.85

„ 10 Paski zapasowe do czapek skórzane . . „ 0.30

„ 11 Guziczki do czapek para . . . . . „ 0,10

„ 12 Berety granatowe dla zuchów . . . „ 2.30

„ 13 Koszulki flanelowe amerykańskie do Nr. 37 (okazja) . . . . „ 16.—

„ 14 Koszulki harcerskie drelichowe najwyż. gat. wymiary:

№	32—33	34—35	36—37	38—39	40—41	42—43
Zł.	7.90	9.—	10.50	11.50	12.—	13.—

„ 15 Koszulki płócienne harcerskie gat. I (cienkie) wymiary:

№	32—33	34—35	36—37	38—39	40—41	42—43
Zł.	6.90	8.—	9.50	10.50	11.—	12.—

„ 16 Koszulki harcerskie płócienne gat. II wymiary:

№	32—33	34—35	36—37	38—39	40—41	42—43
Zł.	5.50	7.—	8.—	8.50	9.—	9.50

„ 17 Koszule instruktorskie w kolorze khaki z krawatem . . . . Zł. 14.—

„ 18 Spodenki drelichowe khaki najwyższy gat. № 2, 3 i 4 . . . . „ 4,50
Spodenki drelichowe khaki najwyższy gat. № 5, 6 i 7 . . . . „ 5.25
Spodenki drelichowe khaki najwyższy gat. № 8 i 9 . . . . „ 6.50

„ 19 Spodenki djagonalowe tylko granatowe № 2, 3 i 4 . . . . „ 4.75
Spodenki djagonalowe tylko granatowe Nr. 5, 6 i 7 . . . . „ 5.50
Spodenki djagonalowe tylko granatowe Nr. 8 i 9 . . . . „ 7.—

Nr. 20 Spodenki płócienne khaki i granatowe Nr. 2, 3 i 4 . . . . Zł. 3.25
Spodenki płócienne khaki i granatowe Nr. 5, 6 i 7 . . . . „ 3.75
Spodenki płócienne khaki i granatowe Nr. 8 i 9 . . . . „ 4.25

„ 20a Spodnie białe, marynarskie . . Zł. 12.50 i 13.50

„ 21 Mundurki zuchowe szare przepisowe (bluza i spodnie) do Nr. 35 . . . . . . Zł. 9.—
Mundurki zuchowe szare przepisowe (bluza i spodnie) od Nr. 35 . . . . . . „ 10.—

„ 22 Mundurki dla harcerek szare (spódnica i bluza) . . . . „ 14.—

„ 23 Mundurki P.W. drelichowe przepisowe (bluza i spodnie . . . . „ 17.50

„ 23a Bluzy marynarskie . . . . . . „ 13.50

„ 24 Spodnie drelichowe (bryczesy) 8.50

„ 25 Getry wełniane w różnych kolorach od . „ 350

„ 26 Pończochy harcerskie bawełniane i wełniane kolor khaki . . . . Zł. 6.50, 8.—

„ 27 Drelich khaki gat. I-szy na bluzy i spodnie Zł. 2.20

„ 28 Djagonal prima granat szerokość 140 cm. na spodnie . . . . „ 6.—

„ 29 Płótno szare gat. I-szy na mundury dla harcerek „ 1.60
„ „ „ II-gi „ „ „ 1.50

„ 30 Kamgarn koloru khaki i szary na mundury instruktorskie . . . . „ 35.—

„ 31 Płótno granatowe na spodenki 1,50

„ 32 Płótno impregnowane — gwarantowane. . „ 3 50

„ 33 Brezent impregnowany gwarantowany . . „ 450

„ 34 Pasy główne z 2 karabińczykami od 2 do . „ 3.50

„ 35 Pasy główne z dobrej blankowej skóry z 2 karabińczykami

długości:	85 cm.	95 cm.	105 cm.
Zł.	4.50	5.—	5.50

„ 36 Karabińczyki do pasków ze skórą od gr. 25 do 1.— Zł.

„ 37 Krawaty łowickie i kieleckie (krajka) długości 125 cm. . . . . . . Zł. 0.70 — 1.50

„ 38 Krawaty łowickie kilimowe . . . . Zł. 1.80

„ 39 Krawaty hucelskie wełniane z zakończeniem dług. 210 cm. od . . . . „ 2.50

„ 40 Chustki-apaszki w różnych kolorach kwadr. „ 1.80

„ 41 „ „ „ trójkąt. „ 1.—

„ 42 Wiatrówki z kapturem nieprzemakalne od 25.— do 40 Zł.

„ 43 Tornistry brezentowe kolor khaki typ polski Zł. 33.—

„ 44 Tornistry ze skóry cielęcej typ niemiecki . „ 22.—

„ 45 Plecaki brezentowe nieprzemakalne na pasach z dobrej skóry blankowej, kieszenie lamowane skórą, wewnątrz przegroda do

brudnej bielizny, po bokach szlufki do przytroczenia koca i menażki, wymiar I jednokieszeniowe . . . . Zł. 15.—
wymiar II dwukieszeniowe . . . „ 20.—
„ III „ . . . . . „ 21.—
„ IV „ . . . . . „ 23.—

Nr. 46 Plecaki brezentowe nieprzemakalne typu norweskiego o 3 kieszeniach z ramą metalową, która rozkłada ciężar plecaka równomiernie od ramion do bioder i zabezpiecza plecy od pocenia się . . . . . „ 39.—
„ 47 Plecaki brezentowe gat. II-gi 1 kieszen. „ 6.—
„ 48 „ „ „ „ 2 „ Zł. 9.— 11.—
„ 49 Chlebaki brezentowe kolor khaki lub szary Zł. 6.—
„ 50 Mapniki zwykłe . . . . „ 8.—
„ 51 „ całe skórz. zamykane jak okładka „ 13.50
„ 52 Torby-mapniki typu oficerskiego . . „ 22.50
„ 53 Toporki stalowe prima . . . . . „ 5.50
„ 54 Ochraniacze do toporków skórzane . . „ 4.50
„ 55 Saperki . . . . „ 1.50
„ 56 Ochraniacze do saperek . . . . . „ 4.50
„ 57 Dżagany z futerałem (okazja) . . . „ 3.50
„ 58 Kubki płaskie z uszkami . . . . . „ 3.—
„ 59 „ „ bez uszek . . . . . „ 1.25
„ 60 „ składane w pudełkach aluminjowych „ 1.75
„ 61 „ okrągłe z uszkiem mniejsze . . „ 1.25
„ „ „ większe . . „ 1.50
„ 62 Menażki z grubej blachy aluminjowej najwyższy gat. 3/4 litra Zł. 3.— 1 litr. Zł. 4.—
„ 63 Manierki aluminjowe z korkiem gwintow. i karab. 3/4 litr. . . . . „ 6.—
„ 64 Manierki aluminjowe z korkiem gwintow. obszyte 3/4 litr. . . . . „ 8.50
„ 65 Mydelniczki aluminjowe kuliste . . . . „ 1.25
„ 66 „ „ „ „ podłużne . . „ 1.—
„ 67 „ „ niklowane masywne . . „ 2.50
„ 68 „ „ celulojdowe kuliste . . . „ 1.50
„ 69 Miseczki alumin. w różnych wielkościach Zł. 2.—, 2.50, 3.25 i 4.—
„ 70 Talerze aluminjowe 2.50 i 3.25
„ 71 Pudełka aluminjowe okrągłe w różnych wielkościach 0.75, 1.—, 1.50, 2.— i 3.—
„ 72 Maselniczki aluminjowe ze szkłem . . „ 3.—
„ 73 Sitka (jajeczka) do zaparzania herbaty . „ 0.75
„ 74 Nóż, widelec i łyżka składane komplet . „ 3.—
„ 75 Łyżka i widelec składane . . . . . „ 0.75
„ 76 Łyżki blaszane . . . . „ 0.10
„ 77 Kuchenki polowe składające się z 4 szt. alum. do spiryt. . . . . „ 20.—
„ 78 Noże sprężynowe merkatory małe . . „ 3.—
„ „ „ średnie . . „ 3.75
„ „ „ duże . . . „ 4.50
„ 79 Noże niesprężynowe merkatory od 0.75 do 1.50
„ 80 Termosy pojem. 1/4 litr. . . . . . „ 4.—
„ „ 1/2 „ . . . . . „ 4.50
„ „ 3/4 „ . . . . . „ 7.—
„ „ 1 „ . . . . . „ 8.50
„ 81 Termosy oryginalne płaskie . . . od 15.—
„ 82 Gwizdki podłużne różnej wielkości . od 0.50 do 1.—
„ 83 „ bębenkowe niklowane wyrób kraj. „ 2.75
„ 84 Trąbki alarmowe mosiężne masywne . . 6.— i 7.50

Nr. 85 Sygnałówki piechoty . . . . . Zł 24.—
„ 86 „ kawalerji . . . . . „ 25.—
„ 87 Apteczki polowe w pudełkach tekturowych „ 4.50
„ 88 „ „ „ aluminjowych większe . . . . „ 20.—
„ 89 Futerały do apteczek brezentowe z paskiem przez ramię . . . . . . „ 11.—
„ 90 Kompasy w dobrym gatunku sztuka 0.80 1.80, 2.20, 3.25, 7.50. zł.
„ 91 Busole Bezard'a . . . . Zł. 26.— i 33.—
„ 92 Przyrządy stolarskie komplet (10 części) „ 1.50
„ 93 Lampki elektryczne (oprawki) . . od 1.— do 10.—
„ 94 Baterje „Centra“ . . . . „ 0.75
„ 95 Żarówki . . . . „ 0.45
„ 96 Kotły obozowe cynowane z pokrywą, wysoki gatunek, pojemności:

litrów	15	20	25	30	40
Zł.	13.50	15.—	17.50	20.—	22.50

„ 97 Worki do spania (śpiwory) . . . „ 30.—
„ 98 Kubełki brezentowe do wody 10 litr. . 6.50
„ 99 Łóżka polowe żelazne, marki „Perfekt“ „ 55.—
„ 100 Sienniki jutowe . . . . . . od 4.—
„ 101 Koce wełniane . . . . od 17.— do 29.—
„ 102 Pledy wełniane . . . . od 14.— do 70.—

Całkowite wyekwipowanie na Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych.

DZIAŁ II SPORTOWY.

„ 103 Piłki siatkówki, pierwszorzędny gatunek z dętką . . . . „ 12.50
„ 104 Piłki koszykówki, pierszorzędny gatunek z dętką . . . . „ 17.50
„ 105 Piłki nożne, pierwszorz. gat. z dętką od 8.— do 18.—
„ 106 Dętki do piłek zapasowe „Wolbrom“:

Nr. 2	3	4	5	6	7
Zł. 1.75	2.—	2.25	2.50	2.75	3.—

„ 107 Pompki pneumatyczne do piłek od 2.— do 3.50
„ 108 Koszulki trykotowe kolorowe i w pasy od 4.— do 5.50
„ 109 „ „ gimnastyczne białe z pół i bez rękaw. . . . .

Nr. 2	3	4	5
Zł. 2.—	2.25	2.50	2.75

„ 110 Spodenki satynowe gimnastyczne czarne i granat gat. 1-szy . . . . . .

Nr. 2	3	4	5
Zł. 2.50	3.—	3.25	3.50

„ 111 Boomerang . . . . „ 6.—
„ 112 Buty footbalowe . . . . . . „ 19.—
„ 113 Pantofle lekkoatletyczne skórzane czarne „ 10.50
„ 114 Trapezy . . . . od „ 7.50
„ 115 Kółka . . . . od „ 12.—
„ 116 Rękawice bokserskie 8-mio unc. . . „ 24.—
„ 117 Rękawice bokserskie 10 unc. . . . „ 26.—
„ 118 Piłki treningowe 2 kablowe komplet . . „ 40.—
„ 119 Łuki trzcinowe . . . . od 4.— do 9.—

Nr. 120	Łuki sportowe typu angielskiego		od zł. 15.— do 35.—
„ 121	Strzały do łuków		od 1.— do 2.50
„ 122	Rakiety tennisowe marki „Olmar" „Frema" „P.W.S." oraz zagraniczne		od 19.— do 100.—
„ 123	Kajaki z 2-a wiosłami (wyrób harcerzy)	„	130.—

Podejmujemy się całkowitego urządzenia sal gimnastycznych według obowiązujących obecnie przepisów.

NAMIOTY.

„ 124 Namiot typu kanadyjskiego wymiary: dług. 5 mtr., szer. 4 mtr., wysokość 2 mtr.

Płócienny.	Brezentowy.
Zł. 330.—	Zł. 405.—

„ 125 Typ kanadyjski wymiary: dług. 4 mtr., szer. 3 mtr., wysokość 2 mtr.

Płócienny.	Brezentowy.
Zł. 274.—	Zł. 320.—

„ 126 Typ kanadyjski wymiary: dług. 2.80 mtr., szer. 2.10 mtr., wysokość 2 mtr.

Płócienny.	Brezentowy.
Zł. 220.—	Zł. 265.—

„ 127 Typ alpejski 2 osobowy płócienny . . Zł. 95.—

UWAGA: Ceny powyższych namiotów rozumieją się z kompletem kijów, kołków i linek.

OZNAKI ORGANIZACYJNE.

„ 128	Krzyże Harcerskie	Zł.	1.45
„ 129	Oznaki K. P. H.	„	1.25
„ 130	Lilje oksydowane i posrebrzane	„	0.25
„ 131	„ pozłacane	„	0.50
„ 132	„ małe na szpilce	„	0.25
„ 133	Syreny tkane	„	0.45
„ 134	Cyferki oksyd. z literami Z. H. P.	„	0.20
„ 135	„ pozłac. i posreb. wojsk.	„	0.10
„ 136	Listki lata służby srebr. bron	„	0.15
„ 137	Oznaka 10-lecia	„	1.25
„ 138	Gwiazdki dla zuchów	„	0.25
„ 139	Lilje złote na krzyż	„	3.—
„ 140	„ srebrne „	„	1.50
„ 141	Napisy na płótnie tkane W-wa	„	0.15
„ 142	Napisy druk. innych miast	„	0.10

Na składzie wszelkie druki organizacyjne, oraz legitymacje.

„ 143	Sznurki funkcyj. jedwab.	„	0.90
„ 144	„ „ złote i srebrne	„	1.90
„ 145	Karabińczyki do sznurków	„	0.10
„ 146	Sprawności	„	0.25
„ 147	Oznaki P. W. na czapki	„	0.80
„ 148	Wianki złote Harc. Rzeczpl.	„	8.—
Nr. 149	Kółka złote Orlego Harcer. z lilijką	Zł.	6.—
„ 150	Łebki wilcząt srebrne i bron.	„	0.40
„ 151	„ „ z zakrętką	„	0.80
„ 152	Oznaki do czapek G. P.	„	1.50
„ 153	Kotwice z lilją	„	0.75
„ 154	Banderki żeglarskie przep.	„	1.50
„ 155	Pieczątki Drużyn i K.P.H. okrągłe	„	6.—

DZIAŁ III KSIĘGARSKI.

Podajemy poniżej niektóre książki opuszczone w poprzednim cenniku, oraz ostatnie nowości:

Nr. 1	Gen. M. Zaruski — Nawigacja jachtowa	Zł.	5.—
„ 2	W. Bublewski — Kajakami na szlaku wodnym	„	1.50
„ 3	A. Zaleski — Krótki podręcznik pływania	„	1.—
„ 4	Inż. E. Lenartowicz — Podręcznik wioślarstwa regatowego	„	1.50
„ 5	Cz. Mierzejewski — Zaprawa lekkoatletyczna	„	1.50
„ 6	F. Szymczyk — Kolarstwo, turystyka, tor, szosa,	„	2.—
„ 7	Mierzejewski Baron Humen — Zasady nauczania lekkiej atletyki	„	5.—
„ 8	St. Łoś — Strażnica	„	6.—
„ 9	Sedlaczek — Przeglądy i pokazy harcerskie, Musztra harcerska	„	3.—
„ 10	T. Fonferko — Jak budować kajaki jedno i dwuosobowe	„	2.20
„ 11	Regulaminy Pol. Zw. Kajakowców	„	0.50
„ 12	Połkowski — Krajoznawca	„	1.20
„ 13	J. Tworkowska — Równajmy krok	„	2.—
„ 14	Żukowski — „Czuwaj" śpiewnik z nutami	„	2.50
„ 15	Kamiński — Antek Cwaniak (podręcznik zuchowy).	„	5.—
„ 16	Regulaminy zuchowe	„	0.30
„ 17	Legitymacje zuchowe	„	0.15
„ 18	Jaśkiewiczowa — W nowej rodzinie (komedyjka harc. żeńska)	„	0.50
„ 19	Walka o kresy (komedyjka)	„	0.50
„ 20	Nekrasz — Harcerze w bojach 2 tomy	„	14.—
„ 21	Starzeńczyk — Zwycięskie lilje	„	10.—

UWAGA!

Następujące wydawnictwa znacznie zniżone:

	dawniej	obecnie
Album Polacy na Dżembori	15.—	6.—
Harcerstwo w obozach	2.50	1.50
Kiddi, dzieci obozu	7.50	5.50
Węzeł na chustce	4.20	3.—
Czendé	8.—	3.—

Oraz wszystkie podręczniki treści harcerskiej i sportowej.

Druk „LECH", Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.

Starsze Harcerstwo

Wnioski ze Zjazdu Walnego.

Nie o wnioski Zjazdu, czyli jego uchwały w znaczeniu formalnem chodzi mi tutaj, lecz o te spostrzeżenia i uwagi, jakie dadzą wyprowadzić się z przebiegu obrad Zjazdu, a raczej tej jego części, która wiążę się ze Starszem Harcerstwem. Mam tu więc na myśli Komisję Starszoharcerską Zjazdu, jak również do pewnego stopnia odbytą nazajutrz po nim Konferencję Instruktorską, a właściwie ten jej moment, gdy rozpatrywano tam problem Starszego Harcerstwa.

Wnioski moje stwierdzają istnienie szeregu ujemnych cech naszego ruchu, będących przejawami nienormalnego stanu, w jakim obecnie znajduje się Starsze Harcerstwo. Wspominam o tych bolączkach z tego względu, gdyż uważam, iż tylko rozpoznanie zła może umożliwić przedsięwzięcie odpowiedniej akcji uzdrowieńczej. Oczywiście nie należy rozumieć powyższych słów w ten sposób, że oto znaleziono „piętę Achillesa" i że nareszcie wiemy już, co jest przyczyną stałego niedomagania Starszego Harcerstwa. Tak daleko nie idę. Pragnę jedynie wskazać w niniejszym artykule te pewne słabe punkty Starszego Harcerstwa, które podczas omawianych obrad, zdaniem moim, zupełnie wyraźnie zarysowały się i do usunięcia których winniśmy jaknajprędzej przystąpić, — nie oglądając się na zazwyczaj bezpłodne poszukiwanie „zasadniczego zła".

Cechą specyficzną, którą wypada zaraz na początku wymienić jest zadziwiający aż *brak łączności wzajemnej przedstawicieli naszych zrzeszeń.* Ci ludzie, poza małymi wyjątkami nie znają się wcale, przeważnie po raz pierwszy zobaczyli się na Zjeździe i poza jego oficjalnemi obradami, niemal nic nie mieli sobie do powiedzenia. Czyż możliwą jest rzeczą wytworzenie w takim zespole w ciągu paru dni serdecznej atmosfery? Kto zdołałby w takich warunkach pokierować Komisją w ten sposób, aby praca jej rzetelny przyniosła pożytek. Wystarczy tutaj przeprowadzić porównanie z Komisją Drużyn Męskich lub Żeńskich, albo ze zjazdem czy konferencją międzyśrodowiskową zgoła jakiejś innej organizacji społecznej, choćby akademickiej, aby móc zauważyć ogromną różnicę na niekorzyść Starszego Harcerstwa.

Ten brak zżycia się, a właściwie wogóle, nieznajomość wzajemna powoduje nieufność i podejrzliwość oraz stwarza podatny nastrój do niewłaściwych wystąpień tych osób, które mało może dotąd z Harcerstwem zespolone i niedostatecznie głęboko przejęte jego ideologją nie umieją wznieść się na odpowiedni poziom, jaki nawet w obecnej sytuacji naszego ruchu należałoby wymagać od tych wszystkich, którzy mienią się starszymi harcerzami. Ostatnie obrady komisji dostarczyły nam dość dużo dowodów na potwierdzenie tego spostrzeżenia. Były to przedewszystkiem nader niemiłe, a mające za tło jak sądzę, *postronne wpływy zewnętrzne*, tendencje wprowadzenia niespotykanego dotąd na terenie Starszego Harcerstwa podziału na ...„nas" i „was"(?), niezdrowe objawy separatyzmu lokalnego („stolica" i „prowincja") i t. p. objawy animozyj wewnętrznych.

To wszystko, o czem dotąd wspomniałem, a jeszcze w większym może stopniu, szereg uwag krytycznych i głosów, jakie słyszeliśmy tak na Komisji, jak i na Konferencji Instruktorskiej, a nawet też na plenum Zjazdu — zmusza do wysnucia ogólnego wniosku, że metody, jakie do tej pory były stosowane przez Wydział Starszego Harcerstwa G. K. H., nie są właściwe i upoważnia do podjęcia pewnej reformy, której projekt zresztą zaczął już ostatnio w tymże Wydziale dojrzewać. Poprostu stwierdzić należy, że *pozostawienie nadal nieograniczonej bezmała swobody form organizowania się i niezapewnienie z góry konkretnej pomocy metodyczno - programowej nie wychodzi na dobre Starszemu Harcerstwu,* choć nieraz głośno dopominało się ono o to. To też działalność Wydziału St. H. musi, począwszy od najbliższej przyszłości iść w kierunku planowego przygotowywania pewnych 1) norm, któreby ściśle określały zewnętrzną stronę naszych zrzeszeń, zapewniając tem samem możliwie jednolitą strukturę całemu polskiemu Starszemu Harcerstwu, oraz 2) ramowych programów pracy i wskazówek metodycznych, które stałyby się głównemi wytycznemi dla naszych zrzeszeń i które przyczyniłyby się walnie do ich ożywienia. Oczywiście sam Wydział St. H. nie zdoła przeprowadzić tak gruntownej reformy i współdziałanie tutaj tych nielicznych zrzeszeń, które mogą pochwalić się tak cennym dorobkiem własnym, jest jaknajbardziej pożądane.

I jeszcze jedno! *Ale to przedewszystkiem pod adresem druhów instruktorów. Przestańcie raz wreszcie, na miłość Boską, narzekać i ganić Starsze Harcerstwo, a jeśli nie chcecie czy nie umiecie mu pomóc, to przynajmniej zachowajcie dlań „życzliwą obojętność"!* Wierzajcie, że jak zerwiecie z ośmieszeniem i wydrwiwaniem (tak często to się jeszcze dzieje!) „starszych harcerzy", wobe chłopców w drużynie, a natomiast rzeczowo poinformujecie swych wychowanków, kim są ci starsi harcerze i co robią, oraz wytłumaczycie, że Starsze Harcerstwo jest następnym etapem, który winien każdy harcerz przejść po opuszczeniu drużyny, to już przez to samo przyłożycie się do zapewnienia lepszej przyszłości temu ruchowi.

Naturalnie, nie chcę potępiać tutaj wszystkich instruktorów w czambuł! Wiem aż nadto dobrze, że wielu z nich postępuje inaczej i znaczna ich część od początku istnienia Starszego Harcerstwa brała w nim czynny, zazwyczaj nawet kierowniczy udział. Tem niemniej była to jednak zawsze tylko znakomita mniejszość.

Na zakończenie chciałbym jeszcze jedno rzucić spostrzeżenie, które dawno już we mnie nurtowało, a które ostatni Zjazd całkowicie mi potwierdził: *jest nas stanowczo za dużo!* Wygląda to na paradoks—ale o tem kiedyindziej!

Tomasz Piskorski.

KRONIKA STARSZEGO HARCERSTWA.

Zjazd Starszego Harcerstwa odbędzie się na Pomorzu w czasie od 16 do 21 sierpnia, na terenach w pobliżu Zlotu Wodnego. Koszt uczestnictwa nie licząc przejazdu: 20 zł.

Program Zjazdu obejmuje następujące referaty: 1) Zagadnienie kształcenia Instruktorów Starszoharcerskich, 2) Zagadnienie samokształcenia i samowychowania w St. H., 3) Starsze Harcerstwo, a świat pracy, 4) Starsze Harcerstwo w życiu akademickiem, 5) Zagadnienie pracy społecznej, 6) Udział Starszego Harcerstwa w badaniach regjonalnych, 7) Problem przyjaźni.

Zjazd odbędzie się w warunkach obozowych i połączony będzie prawdopodobnie z parodniową wycieczką wędrowną.

Związkowy Kurs Kierowników Zrzeszeń Starszoharcerskich został wyznaczony w czasie od 2 do 15 sierpnia. Aby dać możność jego uczestnikom wzięcia udziału w Ogólno Polskim Zlocie Wodnym, oraz w Międzynarodowym Zlocie Wodnym, kurs odbędzie siz na Pomorzu, w pobliżu terenów zlotowych. Przewidywane koszta, nie licząc przejazdów: 35 zł.

GŁOSY i ECHA.

Przyjął się taki zwyczaj, że instruktor, który ma jakiś pomysł, jakieś doświadczenia, coś go boli — pisze artykuł do „Hm". Oczywiście nie zawsze można to wydrukować. Natomiast nie jest zupełnie wyzyskana korespondencja, skrzynka redakcyjna. Lukę tę pragniemy wypełnić.

Nieraz tematu na cały artykuł jest mało, lub brak jest czasu na należyte jego opracowanie — wtedy najlepiej napisać list. Wystarczy krótkie sformułowanie uwag, myśli, niezbyt nawet sprecyzowanych poglądów, a już materjał dla redakcji „Hm" cenny.

Prosimy o więcej listów, a mniej artykułów, przyczem omawiać będziemy w niniejszej rubryce także te artykuły nadesłane, które z tych lub innych względów w całości wydrukowane być nie mogły.

* * *

Prace Głównej Kwatery nad rewizją programów prób na stopnie i i sprawności nie przestają zajmować instruktorów. **Hm. Papiński** z Warszawy zwraca uwagę na czekające nas przegrupowanie się młodzieży w drużynach w związku z nową ustawą szkolną. Przewiduje, że utworzą się dwa typy drużyn: młodsze obejmujące starsze klasy szkół powszechnych i młodsze szkół średnich, oraz starsze dla młodzieży szkół średnich (klas wyższych) liceów, tudzież dla młodzieży pozaszkolnej. Pierwszej grupie drużyn odpowiadałyby stopnie młodzika, wywiadowcy i ćwika, drugiej — Harcerza Orlego i Rzeczypospolitej.

„Takie rozwiązanie kwestji podziału drużyn — pisze dh. Papiński — przyczyniłoby się w wielkiej mierze do należytego postawienia pracy w tych drużynach z jednej strony, z drugiej zaś do zatrzymania starszej młodzieży w drużynach, która znalazłaby swój typ pracy i organizacji".

Według dha Papińskiego „duża obecnie rozpiętość wieku w drużynach utrudnia pracę i życie się w drużynach".

Przedewszystkiem nie czas jeszcze do dostosowywania się do nowej ustawy szkolnej, która zapewne długi czas nominalnie tylko będzie obowiązywać. Ale nawet gdy faktycznie wejdzie w życie, trudno jest już teraz przewidzieć, o ile wpłynie ona na dotychczasowy stan rzeczy w drużynach.

Wszak i obecnie daje się zauważyć niechęć do zmiany drużyny nawet wtedy, gdy harcerz zmienia szkołę — ba! nawet gdy zmienia miejsce zamieszkania. Życie w drużynach bodaj, że nie ponosi szwanku od dużej rozpiętości wieku. Przeciwnie — obecność starszych pociąga nieraz młodszych, a młodzi stają się materjałem do kierowania dla starszych, dzięki czemu zaspokojony bywa instynkt przewodzenia.

Drużyna nie musi rozdzielać się na dwie, żeby stosować inne metody pracy, a nawet inne formy organizacyjne dla starszych i młodszych.

Artykuł **hm. Drewnowskiego o sprawnościach** (w lutowym numerze „Hm".) znalazł oddźwięk w **Bieczu** (Chor. Krakowska) skąd nadsyła dh. **Wiesław Fusek** uwagi swoje na ten temat.

Rozważania dha Fuska składają się z dwóch części. W pierwszej polemizuje on z dhem Drewnowskim.

Przedewszystkiem broniąc Komisyj Prób złożonych „z młodych podharcmistrzów i z chłopców w wieku 17—20 lat". Twierdzi bowiem iż Komisje takie mogą doskonale spełniać swe zadanie, byleby niemi kierował jakiś doświadczony harcmistrz.

Szczególnej uwadze polecam przytoczony niżej ustęp z artykułu dha Fuska, tym harcmistrzom, którzy dla różnych powodów bardziej absorbującej pracy w Harcerstwie prowadzić nie chcą lub nie mogą.

„Całkowita wina nie leży w owych młodych podharcmistrzach czy niepodharcmistrzach, ale w owych harcmistrzach, którzy nie biorą udziału w bezpośredniej pracy wychowawczej". (Podkreślenie nasze). „Chodzi oto — pisze dalej dh. Fusek — by wszyscy harcmistrze z poza tej osiemnastki (mowa o 18 harcmistrzach którzy pracują w Z. H. P. na stanowiskach drużynowych. Przyp. Red.) zechcieli pracować także i w komisjach sprawnościowych, bo każda komisja prowadzona przez harcmistrza potrafi zupełnie dobrze rozwiązać wszelkie kwestje związane z jej pracą".

Dh. Fusek ma, zdaje się, na myśli, w pierwszym rzędzie tych harcmistrzów, którzy pracują w Harcerstwie na stanowiskach hufcowych, Komendantów Chorągwi względnie członków Komend. Ja przerzuciłbym punkt ciężkości na tych, którzy żadnej pracy nie prowadzą tłomacząc się brakiem czasu, obowiązkami rodzinnemi i t. p. Sądzę, że porządne pełnienie funkcji przewodniczących Komisji Prób nie mogłoby natrafić na żadne rzetelne przeszkody. Inna rzecz, czyby rozwiązało kwestję całkowicie.

W dalszym ciągu dh. Fusek polemizuje z myślą dha Drewnowskiego tworzenia Komisji do specjalnych sprawności lub ich grup dla całego środowiska. Sądzi, że to „niczego nie polepszy a wprowadzi tylko różne trudności organizacyjne, utrudni również sprawę samemu chłopcu, który będzie zmuszony biegać z protokułami od jednych do drugich".

Nie zupełnie rozumiem dlaczego chłopiec zdający miałby takie biegi uprawiać. W każdym razie zależeć to będzie zawsze od należytego zorganizowania Komisji.

Istnienie wspólnych Komisji dla środowiska bezwarunkowo wyrównałoby poziom sprawności i nadałoby samej próbie poważniejszy charakter, czego jej bardzo potrzeba.

Wreszcie ostatnia kwestja którą porusza dh. Fusek, to same programy. Dh. Fusek stwierdza, że programy sprawności jedne są za bardzo łatwe dla rzemieślników, ale dość trudne dla młodzieży szkolnej, naodwrót i trudno jest te rzeczy uzgodnić.

Pozwolę sobie wypowiedzieć swoje zdanie w tej sprawie.

1. Oznaką sprawności otrzymywać się winno za pewne wiadomości z danego zakresu, niezależnie od wysiłku jaki się w zdobycie tych wiadomości włożyło. Oczywistem jest, że czeladnik krawiecki bez trudu otrzyma sprawność krawca, chłopiec zamierzający poświęcić się badaniu przyrody — sprawność owadoznawcy. Wcale niema potrzeby dla jednego lub drugiego preparować specjalne utrudnienia.

Wszakże sprawność blacharza lub astronoma może być bardzo trudna dla obu.

2. Nie patrzę oczami rzemieślnika, ale widzę wśród sprawności rzemieślniczych długi szereg takich, które będą „bimbali" (używając wyrażenia dha Fuska) nietylko rzemieślnicy ale także uczniowie szkół średnich. Zapewne jest i naodwrót.

3. Istnieją sprawności tej kategorji, co narciarz, grajek, strzelec które nie są związane z nastawieniem zawodowem, a są wogóle za łatwe.

Te trzy fakty należy, moim zdaniem, wziąć pod uwagę przy rozpatrywaniu omawianego zagadnienia.

Co się tyczy drugiej części artykułu dha Fuska, to jest on analizą sprawności przyrodniczych zaopatrzoną we własny projekt programów. Skierowany został do właściwego wydziału G. K. do wykorzystania.

* * *

Artykuł hm. **Skupa z Wilna** z n-ru marcowego „Hm", „O śpiew w drużynach" wywołał nader miły oddźwięk z Gdańska. Oto p. **Kazimierz Szymański** nadsyła nam swoje uwagi w których wyraża przekonanie, że winniśmy śpiewać w obozach i w marszu przedewszystkiem **unisono.**

„Unisonowy śpiew młodzieży.... potrafi nietylko przenieść człowieka w swojskie ogniska, ale porwie każdego słuchającego tak energicznie i bezwiednie, że ani się słuchający obejrzy, jak wraz z młodzieżą potakuje pieśni głową, mruga radośnie rozśmianemi oczyma, przytupuje ochotnie nogą".

Śpiew unisonowy jest bardziej bezpośredni i jako taki działa na słuch nawet nie posiadający zbyt wysokiej kultury muzycznej. Stąd jego wartość.

Potrzeba jednak kierownika, któryby śpiewać uczył i uważał by nie fałszowano i nie zmieniano melodji — co się często zdarza w naszych drużynach.

Przy sposobności chciałbym zwrócić uwagę na dziedzinę pokrewną: na pokazy harcerskie. W tej dziedzinie jest bardzo dużo do zrobienia, gdyż pokazy te najczęściej nie stoją na poziomie, są pozbawione smaku, dowcip posiadają wątpliwej wartości — nie spełniają zatem swej wychowawczej roli.

Dobrze byłoby na kursy instruktorskie zapraszać ludzi którzyby pobudzili pomysłowość w tym kierunku, nauczyli należytego inscenizowania.

Możeby to byli młodzi absolwenci szkół dramatycznych.

* * *

Sprawę braterstwa porusza **phm. Szyryński** z **Warszawy**. Jego uwagi mają charakter lokalny, ale niektóre posiadają znaczenie ogólniejsze. Oto co pisze o wizytatorach:

„Śmiem twierdzić, że pewna (a może i znaczna) część naszych wizytatorów nie umie przeprowadzać wizytacyj".

„Oto zjawia się na zbiórce z przeraźliwym chłodem i wyniośle odbiera raport, potem zasiada w jakimś kątku i skrupulatnie coś notuje w podręcznym kalendarzyku. Po zbiórce zamieni parę słów z drużynowym, obejrzy księgi i znika".

„Wizytator nie ma prawa być tylko kontrolerem, on musi być dla drużynowego, przybocznych i zastępowych — doradcą, dla chłopców zaś tą postacią, któraby im uprzytomniła, że oprócz ich drużyny jest jeszcze wielu harcerzy w Polsce. Wizytator powinien nawiązać z chłopcami serdeczny, przyjacielski stosunek, biorąc udział w gawędzie, zabawie, przeprowadzając coś osobiście, informując o życiu Chorągwi, Hufca, lub innych drużyn".

Uwagi słuszne i godne uwagi druhów wizytatorów.

W. S.

„HARCERZ WOŁYŃSKI".

„H. W." powstał w Kowlu, w kwietniu 1925 r., jako wynik powszechnie odczuwanego braku „własnego pisemka" w środowiskach harcerskich Wołynia. Sama myśl i jej wykonanie wiąże się niepodzielnie z środowiskiem kowelskiem, gdzie praca harcerska biła mocnem tętnem, a grono instruktorskie czuło się na siłach podołać zadaniu. Redaktorem odp. i opiekunem pisma zostaje prezes Koła Przyj. Harc. w Kowlu p. Seweryn Brandt. Redakcję naczelną obejmuje dh Stanisław E. Rost. Pismo jest wydawane początkowo przez Hufiec Męski w Kowlu, potem przez Hufce Męski i Żeński, wreszcie przez Komendę Chor. Woł.—będąc jej oficjalnym organem. Na liście członków stale współpracujących z „Harcerzem Wołyńskim" widzimy następujące nazwiska: Natalja Nekraszowa, Władysław Nekrasz, Mieczysław E. Kazimierowicz, prof. Leon Kisiel, Eugenjusz Konopacki, Ignacy Stefanek, Tadeusz Zarzycki. Dorywczo współpracują z pismem: Maryla Skorupska, Janina Brandtówna, prof. Al. Kossowski, Wiktor Junosza, W. Urban, Witold Kozłowski, Wiktor Pawłowski i inni.

Pismo rozwija się bardzo pomyślnie, staje się poczytnem i przyjmowanem życzliwie. W poszczególnych środowiskach Chorągwi powstają podkomitety redakcyjne. Redakcja uzyskuje pozwolenie na przedruk niektórych prac wybitnych literatów (Kornel Makuszyński), nawiązuje kontakt z zagranicą.

Dział kronikarski—obfity—nie pozwala na okrycie niepamięcią wielu przejawów bujnego życia harcerskiego Chorągwi w tym czasie.

W czerwcu 1926 r. dh Rost ustępuje ze stanowiska redaktora, przekazując pismo dhowi Kazimierowiczowi. Z powodu niesprzyjających warunków pracy—i materjalnych—pismo przestaje wychodzić.

Ogółem wyszło 7 numerów, w tem dwa podwójne.

Eug. Konopacki.

X-cio lecie Harcerstwa w Gdańsku.

W czasie Zielonych Świąt od 14—16 maja b. r. obchodzi Harcerstwo w Gdańsku uroczyście X-cio lecie swego istnienia. Protektorat nad obchodem objęli p. Minister Dr. K. Papeé—Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, druh Wojewoda Dr. M. Grażyński — Przewodniczący Z. H. P., oraz Minister Dr. H. Strasburger—b. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku, Program uroczystości jest następujący:

14 (sobota) maja: 8 godz. pokazy i zawody; 12 godz. otwarcie izby i wystawy harcerskiej; 20.15 godz. uroczyste ognisko harcerskie.

15 (niedziela) maja: 8.30 godz. Msza Św. polowa; 1030 godz. Uroczysta zbiórka Hufców harcerskich m. Gdańska; 18.00 godz. Akademja; 20.30 godz. Taneczna zabawa harcerska.

16 (poniedz.) maja: 10.15 godz. Otwarcie przystani i spuszczenie pierwszych kajaków; 13—14 godz. Wspólna wycieczka statkiem po portach Gdańska i Gdyni.

Na obchód ten Harcerze Gdańscy zapraszają serdecznie wszystkie Druhny i Druhów z Polski.

Biuro informacyjne znajdować się będzie na dworcu głównym. Kwatery zarezerwowane—koszta związane z pobytem dwudniowym minimalne (około 6 złp.). Wszyscy przybywający do Gdańska **muszą posiadać dowody osobiste ze stwierdzonem obywatelstwem polskiem.**

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

(redaguje hm. Janusz Wierusz Kowalski).

Z GŁÓWNEJ KWATERY.

19 kwietnia odbyło się zebranie Głównej Kwatery, na którem m. in. omawiano sprawy związane ze Zlotem Wodnym oraz akcję letnią. Ze sprawozdań Kierowników Wydziałów wynika, że czynione są przygotowania do urządzenia przez G. K. 14 kursów. A mianowicie: 2 harcmistrzowskie (na terenie Chor. Lwowskiej i Poznańskiej), 1 morski (dla 60 harcerzy), 4 żeglarskie nad jez. Charzykowskiem, 1 starszoharcerski, 10-dniowy dla referentów pracy zuchowej w Komendach Chorągwi, 5 kursów dla nauczycieli szkół powszechnych, (kursy te organizuje M. W. R. i O. P. przy pomocy G. K.), oraz kurs słowiański z udziałem instruktorów organizacyj skautowych zgrupowanych w Biurze Skautów Słowiańskich.— Ze sprawozdania kierownika wydz. organizacyjnego dowiadujemy się, że w ciągu I kwartału r. b. instruktorzy Głównej Kwatery dokonali 73 dojazdów i wizytacyj.

WYSZKOLENIE.

W czasie Świąt Wielkiej Nocy odbył się **we Lwowie** kurs dla instruktorów zuchowych pod kierownictwem ph. Ungeheuera. 30 uczestników odbyło próbę na instruktora zuchów.

Przeszło stu harcerzy bierze udział w t. zw. „wieczorach ćwiczeń zastępowych", jakie organizują dla swych drużyn Komendy Hufców **Nowobytomskiego i Świętochłowickiego** (Śląsk).

Chorągiew **Warszawska** przeprowadza metodyczny kurs dla drużynowych przy współudziale harcmistrzów Głównej Kwatery i Chorągwi.

Urządzony przez Hufiec **Płocki** (Mazowsze) pięciodniowy kurs budowy kajaków ukończyło kilkudziesięciu harcerzy z rozmaitych chorągwi. Uczestnicy kursu wykonali 17 kajaków.

Z ŻYCIA DRUŻYN.

7 drużyna w **Gnieźnie** wystawiła dobrze przygotowaną sztukę p. t. „Tam gdzie ostatnia świeci szubienica". Jest to przeróbka z noweli przedwcześnie zmarłego harcerza - nowelisty Eugenjusza Małaczewskiego, autora „Konia na wzgórzu".

Na boisku miejskiem w **Lesznie** odbyły się ciekawe pokazy harcerskie, na program których złożyły się śpiewy, inscenizacje i występy solowe.

Zabawę wiosenną na zasilenie funduszów obozowych urządziło Koło Przyjaciół w **Kaliszu** (Chor. Łódzka).

Drużyny **bydgoskie** urządziły kiermasz,, który cieszył się dużem powodzeniem.

W **Sosnowcu** (Zagłębie) została otwarta wystawa prac harcerzy hufca zawierckiego, która obrazuje rozwój harcerstwa zagłębiowskiego w ciągu 20 lat istnienia.

Wystawę harcerską otwarto w Nowym Bytomiu (Śląsk).

Zespół amatorski K. P. H. przy XII drużynie **w Poznaniu** odegrał z powodzeniem sztuczkę p. t. „Robert i Bertrand".

„Wilki morskie" w **Poznaniu** pomysłowo wypełniły półgodzinną audycję przed mikrofonem Polskiego Radja w Poznaniu. —

Jaworzno (Chor. Krakowska) w dniach od 30.III do 12.IV. b. r. gromada Starszo-Harcerska zoraganizowała na terenie naszego hufca kurs zastępowych. Program pracy kursu oparł się na metodyce pracy, oraz programie pracy w zastępie, na pokazowych zbiórkach, na praktycznych grach i ćwiczeniach, oraz po części zajął się sprawą zuchową już na podstawie książki p. t. „Antek Cwaniak". Ćwiczenia i gawędy prowadzili starsi instruktorzy - akademicy, przebywający na ferjach świątecznych. W kursie wzięło udział ogółem 20 osób.

Równocześnie komunikujemy, że 9 kwietnia b. r. wygłosił w Jaworznie harcmistrz Kaz. Stawarski odczyt p. t. „Harcerstwo Polskie Zagranicą" ilustrowany licznemi przezroczami i zdjęciami. Odczyt zgromadził obydwa hufce, męski i żeński. Czysty dochód przeznaczono na zakupno książek dla polskich drużyn harcerskich zagranicą.

10 kwietnia hufiec nasz wziął czynny udział ze sztandarem w uroczystej akademji z okazji nadania tytułu „Honorowego obywatela miasta Jaworzna" panu marsz. Piłsudskiemu, oraz po południu tegoż dnia brał udział w marszu okrężnym 11 km., organizowanym przez zw. Strzelecki. Między 10-cioma drużynami innych związków 7-emka harcerzy, przybyła do mety w doskonałej formie, zyskując sobie tem pełne uznanie publiczności i zajęła jedno z czołowych miejsc w zawodach.

Referent: St. Szczygieł. Hufcowy: H. Mucha.

Poświęcenie harcówki V. Męskiej Drużyny Harcerskiej w Katowicach. W dniu 19 b. m. z okazji święta patrona harcerstwa św. Jerzego, odbyło się poświęcenie harcówki V. drużyny męskiej w szkole Szafranka.

Harcówka została urządzona przez harcerzy o własnych wysiłkach dzięki energji drużynowego w bardzo krótkim czasie.

Uroczystość rozpoczęła się przywitaniem obecnych i krótkiem przemówieniem drużynowego dh. Walerjana Woźnickiego. Następnie przerwaniem taśmy przez przewodniczącą Zarządu Oddziału Śląskiego druhnę Wandę Jordanównę, poczem nastąpiło poświęcenie harcówki.

Komendant Chorągwi dh. hm. Jan Grzbiela odebrał przyrzeczenie harcerskie od 7 druhów. Odśpiewaniem hymnu narodowego zakończono uroczystość.

Walne Zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Katowicach. Po dokonaniu poświęcenia harcówki odbyło się doroczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa w Katowicach, przy hufcu męskim.

Do Zarządu wybrano pp. Gustawa Rokitę, Dąbrowską, Kłodę, Inż. Dańca, Santariusa, oraz delegatów Kół Przyjaciół w Brynowie, Ligocie i Załężu.

Hufiec męski liczy obecnie około 500 harcerzy w 13 drużynach. Stwierdzono zbyt małe zainteresowanie się starszego społeczeństwa ruchem harcerskim, Za specjalnie pilne zadanie Koła na następny rok należy uważać zakładanie dalszych Kół przy drużynach, oraz potrzebę zdobycia harcówki dla VIII. drużyny w Bogucicach.

Koło liczy obecnie 40 członków i rokuje nadzieję wielkiego rozwoju w przyszłym roku.

Litwa. Polska Agencja Telegraficzna donosi, że poseł litewski w Londynie p. Sidzikauskas udekorował Skauta Naczelnego w dn. 14 kwietnia Wielkim Krzyżem Orderu Gedymina za zasługi położone na polu zbliżenia międzynarodowego przez organizowanie Skautingu.

Międzynarodowy Zlot Skautów Wodnych.

Prace Komendy posuwają się energicznie naprzód. Przygotowano już program i budżet, opracowuje się regulaminy oraz plan terenu. Przystąpiono do organizowania Komitetów w Toruniu, Poznaniu, Gdyni, Charzykowie i Kościerzynie. Odbyły się cztery zebrania Komendy (3 w Warszawie i 1 w Poznaniu), na których dokonano rozdziału prac, kompetencji oraz dyskutowano nad szczegółami Zlotu — opierając się na sprawozdaniach komisyj wyjeżdżających do Garczyna.

W tym samym tempie posuwają się prace Zlotu Polskiego. Kierownictwo drużyn żeglarskich określa ilość harcerzy na Zlocie Polskim cyfrą 1500. Sądząc jednak z przygotowań drużyn i z zainteresowania Zlotem oraz obecnością Skauta Naczelnego liczba ta wzrośnie.

ZLOTY.

W czasie Zielonych Świątek odbędzie się w Pucku 2-u dniowy Zlot **Hufca Morskiego**, będący przeglądem sił przed Zlotem Wodnym i akcją letnią.

W tym samym czasie **Harcerstwo Wielkopolskie** będzie obchodziło 20-lecie swego istnienia Zlotem pod Poznaniem (na Dębinie).

PRACA SPOŁECZNA.

Harcerki i harcerze w **Dąbrowie Górniczej** (Zagłębie), podejmowali święconem około setkę biednych dzieci. Po wspólnych grach i zabawach urozmaicanych pokazami, mali goście zostali obdarowani święconem, książkami, a nawet ubrankami. Trzeba dodać, że fundusze na urządzenie święconego stanowiły groszowe oszczędności drużyn.

Prasa **krakowska** apeluje do harcerzy, aby zaopiekowali się grobami powstańców na cmentarzu rakowickim.

Praca społeczna przeprowadzona przez jeden z obozów hufca **włocławskiego** w Dębniach przekonała i spowodowała jednogłośną uchwałę Rady Gminnej o wstąpieniu gminy do Koła Przyjaciół.

SPORT.

Rozpoczęły się w **Płocku** harcerskie zawody szermiercze między 87 mazowiecką drużynę żeglarską a Harcerskim Klubem Sportowym Płock.

Harcerze w **Gródku Jagiellońskim** organizują kurs budowy kajaków; podobny kurs przeprowadza również 3 drużyna żeglarska w **Toruniu**, która na zbudowanych przez siebie kajakach weźmie udział w Międzynarodowym Zlocie Skautów Wodnych.

29 maja odbędą się w **Poznaniu** zawody strzeleckie o tytuł mistrza chorągwi Wielkopolskiej.

Reprezentacja harcerska **Złoczowa** (chor. Lwowska) brała udział w „Święcie w. f. i p. w.“ zorganizowanem z inicjatywy Powiatowego Komitetu w. f. i p. w., zdobywając tytuł mistrza w zawodach hokejowych.

Staraniem Komendy Hufca w **Płocku**, od czterech lat odbywają się tam międzystowarzyszeniowe zawody strzeleckie, gromadzące zawodników nie tylko z Płocka ale również z Warszawy i innych miast. V-te jubileuszowe zawody, jakie odbywają się w maju (1—8) poprzedziła eliminacja harcerska.

Hufiec **włocławski** ogłosił sprawozdanie z ślizgawki urządzonej dla harcerzy i sympatyków; ślizgawka była otwarta przez cały sezon zimowy. Dziennie frekwencja dochodziła do 300 osób. Należy podkreślić obywatelskie stanowisko Elektrowni włocławskiej, która nie przyjęła od harcerzy opłaty za oświetlenie toru.

Harcerki **płockie** przeprowadziły międzydrużynowy konkurs gier harcerskich. W skład komisji sędziowskiej oprócz przedstawicieli władz harcerskich weszły również przełożone szkół żeńskich, oraz nauczyciele wychowania fizycznego. I miejsce i nagrodę w postaci książki Nekrasza — „Harcerze w bojach“ zdobyła I drużyna harcerek przy Gimnazjum państwowem.

XII drużyna żeglarska w **Bydgoszczy,** rozpoczęła już swój sezon żeglarski. Przycholowano z Brdyujścia łódź żaglową drużyny oraz przystąpiono do budowy 2-ch nowych żaglówek.

W zawodach o **mistrzostwo Tatr i Zakopanego** brała udział delegacja harcerska **(Harcerski Klub Strzelecko - Łuczny, Warszawa)**, zdobywając **mistrzostwo zespołowe Tatr** (Sawicki, Boye, Kubalski). W wynikach indywidualnych na 5 strzelań harcerze zdobyli 3 pierwsze miejsca, 4 drugie i 3 trzecie.

OD WYDAWNICTWA.

NUMER CZERWCOWY WYJDZIE NIECO PÓŹNIEJ NIŻ NORMALNIE, W POŁOWIE CZERWCA, ZE WZGLĘDU NA UMIESZCZENIE W NIM MATERJAŁÓW W ZWIĄZKU Z AKCJĄ LETNIĄ, ZLOTEM ŻEGLARSKIM i t. p.

ZA LIPIEC I SIERPIEŃ WYDAMY NUMER W POCZĄTKU WRZEŚNIA.

Wobec zarządzonych oszczędności Administracja wysyła numery reklamowe bezpłatnie tylko w ciągu miesiąca od wyjścia numeru. W tym terminie można numer otrzymać płacąc pełną należność i opłatę pocztową.

„Harcmistrz” wychodzi normalnie na pierwszego każdego miesiąca, opóźnienia przewidziane są zawsze zapowiedziane. O ile do 10 danego miesiąca numer nie nadejdzie, prosimy natychmiast reklamować.

Reklamacje są wolne od opłaty pocztowej (zaznaczyć przy adresie: „Reklamacja czasopisma „Harcmistrz”).

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Cena numeru zł. 1,40. Konto P.K.O. Nr. 10020

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca

Komitet Redakcyjny hm. Rp. St. Sedlaczek, hm. W. Bublewski, hm. J. Wierusz Kowalski, hm. T. Piskorski, hm. J. Sosnowski, hm. W. Sosnowski, hm. M. Węgrzecki, dz. n. M. Wierzbianski, hm. I. Wołkowicz, dz. h. J. Zawodzki, E. Konopacki, Br. Rudziński.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie STANISŁAWA SEDLACZKA, **Redaktor:** STANISŁAW SEDLACZEK.

Sekretarz Redakcji: EUGENJUSZ KONOPACKI.

Redakcja i Administracja: Zielna 35 m. 9. Tel. 701-20. Redaktor: Pyrska 15.

„Harcmistrza“ można prenumerować w każdym urzędzie pocztowym.

Druk „LECH“, Warszawa, Koszykowa 33. Tel. 890-66.